

Gazeta Samorządność

GAZETA BEZPŁATNA NR 34 SIERPIEŃ 2018 ISSN 2299-7008 www.mws.org.pl

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

w numerze

Patriota – czyli kto?
Rozmowa z Wiceprezesem MWS Mariuszem Ambroziakiem



- Patriotyzm, najkrócej ujmując, to pragnienie jak najlepszego losu dla ojczyzny i narodu, pamięć o przodkach i troska o przyszłe pokolenia. Trzeba dołożyć starań - mam w sobie głębokie pragnienie i przekonanie, że to możliwe, żeby w kraju żyło się dobrze pracowitym ludziom, uczciwość była nagradzana i oni żeby czuli się bezpiecznie.

>>>Str. 5

151 procent normy!



Choć wydawało się to niemożliwe – udało się! W sobotę, 9 czerwca, mieszkańcy powiatu przasnyskiego przystąpili do finału akcji „100 na 100” – czyli budowania wspólnego łańcucha papierowego, który połączyłyby wszystkie gminy powiatu. Misja zakończyła się sukcesem.

>>>Str. 8

Stulecie niepodległości stulecie demokracji



550-lecie polskiego Sejmu władza i opozycja obchodziły... każda osobno, co nikogo specjalnie nie zdziwiło. Z przypadającym w styczniu 2019 r. stuleciem odrodzenia parlamentu będzie zapewne podobnie.

>>>Str. 11

- Jakie są najważniejsze wyzwania przed polityką samorządów lokalnych na najbliższe 4 lata?

- Samorządy lokalne od powstania w 1990 roku mają postawione zadania które określiły zarówno ustawy dla poszczególnych szczebli samorządowych jak również ustawa o podziale kompetencji pomiędzy administracją rządową a samorządową. Głównym zadaniem samorządów wszystkich szczebli jest realizowanie strategii rozwoju lokalnego w zakresie rozwiązywania problemów mieszkańców niemal w każdej dziedzinie życia społecznego. To władze samorządowe poprzez przedstawicieli mieszkańców wybranych w wyborach powszechnych mają obowiązek poprawiać warunki codziennego życia w zakresie komunikacji, bezpieczeństwa, oświaty, czystości, planowania przestrzennego i wiele podobnych zagadnień.

Najważniejsze wyzwania jakie czekają przed samorządami lokalnymi na najbliższe 4 lata będą odpowiedzią na postulaty wyborców i programy wyborcze ugrupowań partyjnych, stowarzyszeń bezpartyjnych czy poszczególnych kandydatów. Wyzwania przed

WIERZYM ŻE „BEZPARTYJNI” ZYSKAJĄ POPARCIE WYBORCÓW I STANĄ SIĘ ISTOTNĄ SIŁĄ W SAMORZĄDOWEJ POLITYCE LOKALNEJ.

Rozmowa z Prezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej Konradem Rytlem



jakimi staną wybrani w najbliższych wyborach samorządowcy będą wypadkową zarówno strategii rozwoju regionu, powiatu czy poszczególnych gmin. Inne oczekiwania są wśród mieszkańców Podkarpacia czy Śląska a inne Pomorza czy Mazowsza.

Po ponad dwudziestu latach dynamicznego rozwoju naszego Kraju realizowanego przez kolejne kadencje samorządowe najważniejszymi wyzwaniami na zbliżającą się kadencję są: - potrzeby wybudowania wielu tysięcy mieszkań komunalnych, - poprawa stanu dróg lokalnych i budowa wielu nowych, - nowoczesne, innowacyjne wdrożenie technologii utylizacji odpadów, - tworzenie przyszłych warunków budowy urządzeń dla pozyskiwania taniej energii ze źródeł odnawialnych.

Dokończenie na str. 3

(Nie) ograniczone możliwości, czyli jak władze partyjne paraliżują samorząd powiatu pruszkowskiego

W informacji zamieszczonej na stronie internetowej powiatu pruszkowskiego 27 kwietnia możemy przeczytać o szczególnym wyróżnieniu dla tego samorządu:

Podczas odbywającego się w Krakowie IV Europejskiego Kongresu Samorządów Starosta Maksym Gołoś odebrał nagrodę dla „Najlepszego Powiatu” jaką przyznano Powiatowi Pruszkowskiemu. W czwartek 26 kwietnia w Krakowie rozpoczął się IV Europejski Kongres Samorządów organizowany przez Forum Ekonomiczne. W jego ramach odbywa się blisko 80 paneli, podczas których eksperci z całego świata szukają odpowiedzi na pytania z dziedziny gospodarki, finansów,

innowacji i polityki, w tym o rolę samorządu w systemie politycznym kraju. Najważniejszym wydarzeniem pierwszego dnia była gala, podczas której wręczone zostały nagrody dla najlepszych samorządów. Przyznawane są one na podstawie szczegółowego Rankingu Finansowego Samorządu Terytorialnego w Polsce przygotowywanego przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie oraz Fundację Instytut Studiów Wschodnich. Najlepszą wiejską gminą zostały Kobielińskie. Tytuł najlepszej miejsko-wiejskiej gminy trafił do gminy Dziwnów. Nagroda dla najlepszego powiatu trafiła do powiatu pruszkowskiego. Najlepszym miastem na prawach po-

wiatu zostały Gliwice, a najlepszym miastem Legionowo. „W samorządzie jest tak, o czym zdążyłem się przekonać, że trudno jest szybko zmienić coś na lepsze, więc jest to zasługa ciągłości mądrej polityki.” powiedział Starosta Maksym Gołoś odbierając nagrodę i dodając „Nasze motto to nieskończone możliwości. Codziennie się o tym przekonuję i dziś jest właśnie taki dzień. Bardzo wszystkim dziękuję i myślę, że biorąc pod uwagę nasze pozyskiwanie środków zewnętrznych w 2017 roku w przyszłym roku zobaczymy się znowu.”

Burzliwe wydarzenia ostatnich tygodni stawiają jednak pod znakiem



zapytania realność ostatniej części wypowiedzi starosty pruszkowskiego. By lepiej poznać obecną sytuację trzeba, pokrótce, odnieść się do niedawnej przeszłości.

Dokończenie na str. 3

Powiat
Wołomiński

**REKONSTRUKCJA
BITWY WARSZAWSKIEJ 1920**

ORAZ

**KONCERT
REPREZENTACYJNEGO ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO
WOJSKA POLSKIEGO**

OSSÓW k. WOŁOMINA

regulamin oraz szczegóły wydarzenia
na stronie www.Powiat-Wolominski.pl

12 SIERPNIA 2018 GODZ. 14.00

Bezpartyjni wystawią listy w każdym województwie!

W warszawskiej siedzibie stowarzyszenia Mazowiecka Wspólnota Samorządowa na początku sierpnia odbyło się ogólnopolskie zebranie przedstawicieli ruchu samorządowego Bezpartyjni.



Podsumowano dotychczasowe działania i aktualną sytuację w poszczególnych województwach w kontekście tworzenia list kandydatów do sejmików wojewódzkich. Wygląda ona bardzo optymistycznie. Już teraz wiemy, że uda nam się wystawić listy w całej Polsce!

W każdym województwie jesteśmy już obecni i w każdym wystawimy listy do Sejmiku BEZPARTYJNYCH! To oznacza m.in. że będziemy mieli jeden (i to wysoki, na równi z partiami politycznymi) numer list wyborczych, czy dostęp do ogólnopolskiego czasu antenowego.

Proces tworzenia list jednak nie jest jeszcze zamknięty. Każdy może zgłosić do

naszych przedstawicieli chęć startu. Do czego zachęcamy!

Dziękujemy wszystkim za dotychczasową pracę i prosimy o dalsze działania!

Nasze środowisko jest otwarte dla wszystkich tych którzy chcą działać na rzecz rozwoju naszych „małych ojczyzn”. Zapraszamy do współpracy i kontaktu z naszymi przedstawicielami:

- Konrad Rytel: Prezes MWS: t. 693 920 768, e. konrad-rytel@wp.pl

- Grzegorz Wysocki: Wiceprezes MWS, region M.St. Warszawa, t. 505 132 580, e. wysocki1410@gmail.com

- Paweł Kłobukowski: Wiceprezes MWS, region północno-zachodniego Mazowsza, t. 505 004 385, e. boruta@boruta.biz

- Krzysztof Górak: Wiceprezes MWS, region południowego Mazowsza t. 601 808 160, e. kg@cedab.pl

- Grzegorz Nowosielski: Wiceprezes MWS, region północno-wschodniego Mazowsza, t. 697 820 209, e. grzegorz.nowosielski@wyszkow.pl

Więcej informacji i kontaktów na stronach: www.mws.org.pl, www.bezpartyjni.org www.bezpartyjni.warszawa.pl

Sławomir Antonik - kandydat na prezydenta Warszawy

Jako mieszkaniec naszego miasta uważnie obserwuję rozwój stolicy. Na przestrzeni lat Warszawa ciągle się zmienia i dzieje się to wyłącznie za sprawą ludzi. To my mieszkańcy związaliśmy z tym miastem swoje życie. Szanujemy historię Warszawy, szanujemy tradycję, ale przede wszystkim chcemy Warszawę zmieniać tak, aby spełniała nasze oczekiwania.

Jesteśmy przecież obywatelami Europy. Przyjazna stolica, stolica europejska, przyjazne miasto, przyjazny samorząd, to realne oczekiwania, które należy wypełnić. Dlatego uważam, że my, mieszkańcy, w wyborach samorządowych musimy dostać możliwie szeroką i realną ofertę programu na najbliższych kilka lat, aby swoją pozycję w Europie kształtować na miarę pełnoprawnego członka struktur europejskich.



Właśnie z tego powodu jako kandydat Bezpartyjnych, zdecydowałem się na start w nadchodzącej kampanii wyborczej na urząd Prezydenta Warszawy. Nie będę składał pustych obietnic, to zupełnie nie w moim stylu. Zawsze kierowałem się dewizą, że lepiej narazić się na krytykę mówiąc prawdę, niż kłamstwem zdobywać poparcie. Tym bardziej, że to właśnie sprawni, bezpartyjni samorządowcy Warszawy zechcieli wybrać jednomyślnie takiego kandydata. Taką drużyną idziemy ku zwycięstwu w wyborach i nie zawiedzimy. Po prostu wiemy jak działają urzędy.

Od dwunastu lat związany jestem z warszawskim samorządem. Pracowałem i pracuję, jako burmistrz dzielnicy Targówek, miejsca dla mnie bardzo szczególnego, tutaj się urodziłem, wychowałem i dorastałem, ale też miejsca bardzo wymagającego, ponieważ Targówek jest dzisiaj jedną z najszybciej rozwijających się dzielnic. Moje doświadczenia chcę wykorzystać w służbie mieszkańców całego miasta. Pełnienie funkcji burmistrza wbrew opinii wielu osób nie łączy się z przywilejami. Przeciwnie, to praca i odpowiedzialność za finanse, a przekroczenie dyscypliny finansowej grozi odpowiedzialnością karną – i słusznie, ponieważ są to pieniądze publiczne, czyli nas wszystkich. Uczymy się tego wszyscy przy pomocy doskonałego narzędzia obywatelskiego, jakim jest budżet partycypacyjny, które należy rozwijać, dając mieszkańcom możliwość współzdecydowania.

Uczciwość to podstawa zaufania. Tego zaufania, czy to w rodzinie czy w pracy, starałem się nigdy nie zawieść. Uczciwości od początku uczyłem moich dwóch dorosłych już synów. Tej uczciwości dzisiaj uczę moje wnuki, trzech fantazyjnych chłopaków, dla których jestem dziadkiem.

Jako inżynier, ekonomista i prawnik z wykształcenia wiem, jak wygląda ciężka praca. Nie boję się działania, nie boję się też podejmowania decyzji. W swojej pracy za własne decyzje ponoszę pełną odpowiedzialność.

Jako kandydat na Prezydenta Warszawy chciałbym przekonać Was drodzy Państwo do wybrania własnej drogi podczas wrzucania głosu do urny wyborczej. Nie chcę, aby wyłączną polityczną propagandą była jedynym argumentem za tym, czy innym kandydatem. Niech o ludziach mówią ich rzeczywiste, realne i konkretne dokonania, nie wyborcze spoty i piękne obietnice.

Kiedyś, w dawnych czasach popularne było powiedzenie: „nikt ci tyle nie da, ile ja ci obiecuję”. Dlatego ja zamiast składać puste obietnice będę robił co jest do zrobienia, a gwarantuję, że wiem, o czym mówię.

SERDECZNIE POZDRAWIAM

Sławomir Antonik

- Sławomir Antonik: Urodzony w Warszawie. 58 lat, żonaty, dwójka dzieci, troje wnucząt. Wykształcenie: Politechnika Warszawska Inżynieria materiałowa. Ponadto zarządzanie i marketing, prawo, zarządzanie administracji publicznej, prawo antykorupcyjne.

- Zawodowo zajmuje się restrukturyzacją przedsiębiorstw, jest syndykiem mas upadłościowych, nadzorcą sądowym spółek.

- W samorządzie jako zastępca burmistrza od 2006 roku, od 2012 burmistrz Dzielnicy Targówek m. st. Warszawy.

- Ma szerokie zainteresowania z dziedzin komputerowych, zarządzania i sportu. Jeździ na motocyklach!

Cud nad Wisłą czy bagniet polskiego żołnierza?

Wojna polsko-rosyjska z 1920r. była najpoważniejszym konfliktem zagrażającym istnieniu państwa polskiego od czasu odzyskania Niepodległości w 1918 roku. Rosjanie realizowali bolszewicki plan przyspieszenia rewolucji światowej i podbicia Europy, Polacy natomiast walczyli o zachowanie niepodległości.

Angielski polityk i dyplomata Edgar D'Abernon uznał Bitwę Warszawską z sierpnia 1920r. za osiemnastą przełomową bitwę w dziejach świata. Podczas trzech dni sierpnia 1920 r. polska armia powstrzymała pochód rewolucji bolszewickiej na Zachód. Patrząc na pola bitew w Ossowie czy Radzyminie, miejsca pamięci w Warszawie, Rembertowie, Płocku, Chorzeli, fortyfikacje Twierdzy Modlin, trudno nie zastanawiać się, co zdecydowa-

ło o zwycięstwie Polaków. Dla niektórych był to tylko „cud” dla innych determinacja i wola zjednoczonego społeczeństwa, które było gotowe do największych ofiar w obronie odzyskanej kilkanaście miesięcy wcześniej Niepodległości. Na pewno nie byłoby wiktoryi warszawskiej bez armii na której czele stał Józef Piłsudski. Kto próbuje kwestionować tę prawdę tworzy fałszywy obraz narodowych dziejów i źle służy historii Polski.



Gazeta
Samorządność

Samorządność Gazeta Mazowieckiej
Wspólnoty Samorządowej
Redaktor Naczelny Paweł Dąbrowski
p.dabrowski@mpgmedia.pl
Wydawca: MPGMedia
ul. Cypryjska 2G,
02-761 Warszawa
tel. 22 119 15 69

Biuro MWS
ul. Koszykowa 24 lok. 12
00-553 Warszawa
biuro@mws.org.pl
www.mws.org.pl

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie gwarantuje ich publikacji.
Zastrzegamy sobie prawodokonywania skrótów i korekty językowej.
Za informacje zawarte w reklamach redakcja nie odpowiada.

(Nie) ograniczone możliwości, czyli jak władze partyjne paraliżują samorząd powiatu pruszkowskiego

W skład powiatu pruszkowskiego wchodzi sześć gmin: Piastów, Pruszków, Brwinów, Nadarzyn, Michałowice i Raszyn. W wyniku wyborów 2014 ukształtowała się Rada Powiatu Pruszkowskiego do której weszli przedstawiciele następujących komitetów: KW Prawo i Sprawiedliwość (9 mandatów), KW Platforma Obywatelska (7), KW Mazowiecka Wspólnota Samorządowa (5) i KWW Dobro Wspólne – Powiat Pruszkowski (5). Jeden mandat w radzie sprawuje osoba niezrzeszona. Warto wspomnieć, że Mazowiecka Wspólnota Samorządowa wygrała wybory powiatowe w Piastowie uzyskując 2 spośród 4 mandatów, a w największym mieście powiatu, Pruszkowie zajęła drugie miejsce uzyskując 3 mandaty (tyle samo co zwycięski PiS i trzecia PO). W grudniu 2014 roku zawiązana została koalicja programowa PiS i MWS, która objęła władzę w powiecie i sprawowała ją do tegorocznej sesji absolutorijnej, która odbyła się 26 czerwca – a więc dokładnie dwa miesiące po wspomnianym na początku kongresie samorządowym w Krakowie i wielkim sukcesie samorządu powiatu pruszkowskiego. W wyłonionym w grudniu 2014 pierwszym zarządzie powiatu pruszkowskiego znaleźli się: Zdzisław Sipiera (PiS) – starosta, Krzysztof Rymuza (Mazowiecka Wspólnota Samorządowa) – wicestarosta, Ewa Borodnicz (PiS0 – etatowy członek zarządu oraz dwoje nieetatowych członków zarządu: Magdalena Beyer (PiS) i Zdzisław Brzeziński (MWS). Przewodniczącym rady powiatu został Maksym Gołoś (PiS), a jego zastępcami Maria Makowska (MWS) i Dariusz Nowak (PiS).

Pierwsza rekonstrukcja zarządu nastąpiła już na piątej sesji rady, w lutym 2015 roku. Ze swojej funkcji zrezygnowała Magdalena Beyer, a na jej miejsce radni wybrali Mirosława Chmielewskiego, oczywiście także z PiS. Niedługo potem M.Chmielewski został etatowym członkiem zarządu. Niemal dokładnie rok po ukształtowaniu się władz powiatu doszło do najważniejszej ich rekonstrukcji. Po wygraniu przez PiS wyborów parlamentarnych i powstania rządu pod kierownictwem Beaty Szydło powołani zostali nowi wojewodowie. W ich gronie znalazł się dotychczasowy starosta pruszkowski Zdzisław Sipiera jako wojewoda mazowiecki. Po złożeniu przez niego rezygnacji

z funkcji starosty Rada Powiatu Pruszkowskiego stanęła przed zadaniem wyboru nowego starosty, nowego zarządu i jak się okazało – także nowego prezydium rady.

Decyzje w tych sprawach zapadły na sesji 14 grudnia i poprzedzone długimi rozmowami obu klubów tworzących koalicję programową. Nowym starostą wybrany został Maksym Gołoś, dotychczasowy przewodniczący rady powiatu. Nie jest tajemnicą, że w takie rozstrzygnięcie bardzo zaangażował się poprzedni starosta, a obecny wojewoda mazowiecki. Wicestarostą ponownie wybrany został Krzysztof Rymuza, a etatowymi członkami zarządu – Ewa Borodnicz i Mirosław Chmielewski. Jedynym nieetatowym członkiem zarządu został ponownie Zdzisław Brzeziński, uzyskując rekordową ilość głosów poparcia. Nową przewodniczącą Rady Powiatu Pruszkowskiego wybrana została Maria Makowska, a jej zastępcami członkowie PiS: Dariusz Nowak i Aurelia Zalewska.

Minęło kilkanaście miesięcy i ...nastąpiła kolejna rekonstrukcja zarządu, którego współpraca nie była idealna. Podczas odbywających się co pewien czas wspólnych posiedzeń klubów Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej oraz Prawa i Sprawiedliwości formułowano zarzuty i wytykano fakty naruszenia umowy programowej z grudnia 2014 roku. Szczególnie dużo zarzutów stawiano Ewie Borodnicz, która nadzorowała m.in. realizację inwestycji. Tak więc kolejna rekonstrukcja zarządu, do której doszło 4 października 2017 roku przyniosła rezygnację Ewy Borodnicz i powołanie na jej miejsce Dariusza Nowaka.

Minęło kilka miesięcy i kolejna zmiana. W listopadzie 2017 roku zmarł nagle wójt gminy Nadarzyn, Janusz Grzyb. W pierwszych tygodniach 2018 roku premier Mateusz Morawiecki mianował zarządcę komisarycznego dla Nadarzyna. Został nim...Dariusz Nowak. Po złożeniu przez niego mandatu radnego i funkcji w zarzą-

dzie, ten ostatni pracował już odtąd w czteroosobowym składzie.

Po przegranych wiosennych wyborach na wójta w Nadarzynie Dariusz Nowak nie wrócił już do samorządu powiatowego. Pełni natomiast ważną funkcję w strukturze partyjnej PiS będąc przewodniczącym jej zarządu w powiecie pruszkowskim. Przegrana kandydata w prestiżowym starciu w Nadarzynie przyniosła jeszcze jedną ważną konsekwencję – osłabienie pozycji starosty Maksyma Gołosa, który nie pełni żadnej funkcji w zarządzie powiatowym partii i być może obciążony porażką stracił poparcie jako ewentualny kandydat w wyborach prezydenta Pruszkowa (w roku 2014 przegrał w II rundzie z urzędującym prezydentem Janem Starzyńskim).

Czy mamy więc do czynienia z pęknięciem lub rozłamem w powiatowo-miejskim pruszkowskim PiS? Wiele na to wskazuje. Na jednej z ostatnich sesji starosta M.Gołoś zgłosił wniosek o uzupełnienie składu zarządu powiatu o...Ewę Borodnicz. Rada zdecydowanie odrzuciła ten pomysł. I wreszcie nadeszła burzliwa sesja absolutorijna z 26 czerwca. Na początku sesji starosta zgłasza wnioski o powołanie nieetatowego członka zarządu i o...odwołanie wicestarosty K.Rymuzy. Jak czytamy w protokole z sesji: „Starosta Maksym Gołoś uzasadnił, iż uchwała jest wynikiem pewnych nieporozumień w koalicji i utraty zaufania, poddając pod votum zaufania funkcję wicestarosty Krzysztofa Rymuzy”. To wszystko przed rozpatrzeniem sprawozdania z wykonania budżetu 2017 i udzieleniem absolutorium. Ostatecznie rada podjęła na tej sesji kilka uchwał o dużym znaczeniu dla powiatu: przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu 2017, ale nie udzieliła z tego tytułu absolutorium, nie wybrała nieetatowego członka zarządu, ale odwołała wicestarostę Krzysztofa Rymuzę! Na zakończenie sesji Tomasz Osiński (Mazowiecka Wspólnota Samorządowa) poinformował o złożeniu rezygnacji z funkcji

przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Pruszkowskiego.

Minęło kilka kolejnych tygodni, podczas których nadeszła decyzja Regionalnej Izby Obrachunkowej uchylająca uchwałę w sprawie nieudzielenia absolutorium zarządowi za rok 2017. Tak więc po odwołaniu wicestarosty K.Rymuzy i nieuzupełnieniu składu zarządu o nieetatowego członka, skład zarządu został zredukowany zaledwie do trzech osób (statut stwierdza jednoznacznie, że zarząd pracuje w pięcioosobowym składzie ze starostą i wicestarostą).

Jaką decyzję w tej sytuacji podejmują władze powiatowe (a może i wyższe) partii PiS? Odpowiedź pada na ostatniej sesji rady powiatu, która odbyła się 25 lipca. Starosta M.Gołoś składa wniosek o powołanie nowego wicestarosty, na które to stanowisko rekomenduje...Ewę Borodnicz! Najkrótszy komentarz do tej sytuacji daje jedna z radnych, chcąc się upewnić, czy 25 lipca to na pewno nie jest ...1 kwietnia. Odpowiedź rady na projekt uchwały w sprawie powołania wicestarosty jest jednoznaczna: 9 głosów za i 15 przeciw. Pozostaje pytanie – jak poważne i odpowiedzialne są decyzje władz partii, która forsując za wszelką cenę własną, ciasno zakrojoną wizję działania samorządu powiatu pruszkowskiego za nic ma dobro wspólne jego mieszkańców. Ryzykując całkowity paraliż funkcjonowania zarządu powiatu udaje, że wszystko jest zgodne z prawem, nie mówiąc o sprawiedliwości. Nadszedł chyba, niestety, czas na zmianę ładnego i adekwatnego do niedawna motta powiatu pruszkowskiego. „Nieskończone możliwości” stają się coraz bardziej skończone. To wyłączna zasługa PiS, a opisana powyżej sytuacja daje jednoznaczny argument za tym, by partie polityczne trzymały się z dala od samorządów. Pamiętajmy o tym, gdy w październiku staniemy wobec wyboru nowych władz samorządowych.

Rozmowa z Prezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej Konradem Rytlem

- Ruch „Bezpartyjni” to nowa jakość na polskim „ryнку” polityki lokalnej. Jaką ma szansę w jesiennych wyborach samorządowych?

- Niemal od początku powstania samorządów w Polsce obywatele Rzeczypospolitej wybierali między kandydatami należącymi do partii politycznej a kandydatami bezpartyjnymi.

Zawsze w wyborach lokalnych wyborca miał możliwość kierowania się propagowaną w mediach opcją partyjną i resztą która była bardzo liczna ale słabo zorganizowana.

Jedną z pierwszych prób zorganizowania większego grona niezależnych samorządowców w formie stowarzyszenia i próbę konsolidacji różnych lokalnych grup podjęła Inicjatywa Społeczna Wspólnota Samorządowa z której na Mazowszu powstała Mazowiecka Wspólnota Samorządowa. Wieloletnie próby rozpowszechnienia tej inicjatywy na obszar całego Kraju doprowadziły do powstania Ruchu samorządowego „Bezpartyjni” który na obszarze Mazowsza jest realizowany przez członków naszej Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej.

Dotychczasowe dobrze zorganizowane działania promocyjne oraz profesjonalna praca autentycznych działaczy samorządowych w różnych miejscach w Polsce daje nadzieję na dobry wynik wyborczy.

Wierzę że wyborcy skorzystają z przedstawionych realnych prorozwojowych propozycji które są alternatywą dla nieustannej walki zacieźrzewionych polityków i powierzą w jesiennych wyborach mandaty radnych kandydatom z list Bezpartyjnych.

- Należy Pan do „weteranów” kilku jeśli nie kilkunastu kampanii wyborczych. Jaką różnicę Pan dostrzega w wyborach samorządowych dziś i na początku lat dziewięćdziesiątych.

- Pierwsze wybory samorządowe odbyły się według ordynacji większościowej w jednomandatowych okręgach wyborczych. Zostaliśmy wybrani radnymi według tylko oceny wyborców zwykłą większością głosów. Byliśmy samorządni i naprawdę niezależni, głosowaliśmy na sesjach nad sprawami ważnymi aktualnie dla naszych mieszkańców. W kolejnych kadencjach politycy w sejmie postanowili

wprowadzić ordynację proporcjonalną i obowiązek tworzenia list wyborczych oraz zwiększenie zaangażowania poszczególnych partii w tworzenie list oraz system finansowania kampanii wyborczych z funduszy partyjnych.

Zachwiało to sensem samorządności i skomplikowało akt wyborczy a nawet doprowadziło do zmniejszenia frekwencji wyborczej, gdyż sposób wybierania był coraz mniej zrozumiały.

- W przypadku gdy „Bezpartyjni” okażą się siłą polityczną, bez której nie da się stworzyć stabilnej większości politycznej w Sejmikach

co będzie decydowało o hipotecznych sojuszach? Wartości, którym nie zawsze jest po drodze z tym co się dzieje w polityce czy może pragmatyzm i sojusz z siłami pro samorządowymi np. z szeroko pojętej lewicy?

- Wierzymy że „bezpartyjni” zyskają poparcie wyborców i staną się istotną siłą w samorządowej polityce lokalnej. Zwyczajowo o rozmowach koalicyjnych decydują osiągnięte wyniki wyborcze które dyktują kto będzie miał decydujący wpływ na realizację postulatów wyborczych. Sojusze które zawierają zazwyczaj autentyczni działacze samorządowi na każdym szczeblu, są podyktowane zadaniami do realizacji które należy wspólnie uzgodnić dla sprawnego wykonania. Wiele inwestycji wymaga poparcia różnych sił i tylko wspólny cel może być podstawą do sojuszu różnych ugrupowań. Dotychczasowe doświadczenia wykazały że można zawierać koalicje z różnymi czasem sprzecznymi ze sobą grupami politycznymi które dla ogólnego dobra postanowiły wspólnie pracować całą kadencję.

Bezpartyjne komitety wyborcze które nie muszą oglądać się na centralną władzę zarządzającą i podejmują samodzielnie decyzje co do zawieranych koalicji i sojuszy oraz swobodnie podejmują działania dla konsolidacji grup radnych wokół spraw istotnych dla mieszkańców, będą poszukiwanymi partnerami dla każdego ugrupowania.



BEZPARTYJNI



Międzynarodowy Plener Malarski „Droga do Niepodległości”

Była to prawdziwa gratka dla koneserów sztuki i ludzi, którzy pielęgnują swoje zamiłowanie do historii.

Plener funkcjonował pod nazwą „Droga do Niepodległości” Iłów, Irkuck, Usole, Lwów, Lipsk, Wiedeń i odbywał się od 21 do 29 lipca 2018 roku w Pałacu w Słubicach (powiat Płocki). W wydarzeniu brali udział artyści z wielu krajów, na przykład z Korei, Rosji lub z Białorusi. To wszystko dedykowane Aleksandrowi Sochaczewskiemu, malarzowi katolicy syberyjskiej.

Sochaczewski był polskim artystą żydowskiego pochodzenia, zesłańcem i przedstawicielem romantyzmu. To w Monachium i Brukseli zaczął tworzyć cykl obrazów, którymi ukazywał katogę na Syberii po powstaniu styczniowym.

Organizator Sławomir Ambroziak poprowadził wstęp, w którym opowiedział o przekazie muralu; później nastąpiło uroczyste odsłonięcie malowidła. Symbolicznego czynu dokonał wójt gminy, Krzysztof Dylicki razem z Wandą Świdorską, mieszkanką miasta.



Jak podaje strona www.slubice.org.pl, wójt wspominał o tym, że mural jest ogromnym zbiorem różnych pomysłów, punktów widzenia i idei, również długotrwałej pracy. Podkreślono, iż dzieło oddaje ducha Pałacu i jego znaczenie historyczne.

W dniu 28 lipca zakończono wystawę poplenerowym wernisażem malarskim. Działo się to w Gminnym Ośrodku Kultury w Iławie.

Oczywiście organizatorem Międzynarodowego Pleneru Malarskiego w Słubicach był właściciel pałacu, Sławomir Ambroziak. Natomiast Patronat Honorowy nad Plenerem objęli: ksiądz Roman Batorski i ksiądz Krzysztof Borucki; wójt gminy Iłów - Roman Kujawa oraz wójt gminy Słubice Krzysztof Dylicki. Patronat kulturalno-społeczny sprawowali: Ewa Smuk Stratenwerth, Wanda Dragan, Andrzej Ciołkowski, Bożena Leszczyńska i Mariusz Bartos.

W setną rocznicę Odzyskania Niepodległości Polski, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Ziemi Iłowskiej wraz z Mazowiecką Wspólnotą Samorządową oddają Iłowianom Kolumnę Niepodległości powstałą na wzór tej z królewskiego Wawelu. Na kolumnie swoje miejsce znajdzie medalion z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego, który jest wierną kopią medalionu z pomnika zburzonego w 1939 roku przez Niemców w Iławie. W ten sposób pragniemy uhonorować trud Marszałka i naszych przodków włożony w walkę o wolność kraju. Mimo tego, że podobizna Marszałka wciąż nie może wrócić na swe prawowite miejsce, tj. plac przed Urzędem Gminy Iłów, gdzie pierwotnie stał pomnik, to dzięki uprzejmości księdza Proboszcza Krzysztofa Boruckiego znajdzie on równie godne miejsce - na skwerze przy kościele. 26 sierpnia o godzinie 12:00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Iławie odbędzie się uroczysta Msza Święta, po której nastąpi odsłonięcie Kolumny Niepodległości oraz jej poświęcenie.

Skąd wziął się pomysł na budowę Kolumny Niepodległości?

Idea budowy Kolumny Niepodległości, od dawna zajmowała myśli członków Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Ziemi Iłowskiej. Podkreślenie okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę jest naszym obowiązkiem. Tak ważne wydarzenie historyczne i emocje mu towarzyszące potrzebują bytu materialnego, który na stałe zagości w naszym krajobrazie. Stanie się pamiątką i symbolem pochwały czynów naszych przodków, którzy pragnąc wyzwolić swą ojczyznę oddali młodość, zdrowie i życie.

Drugie ważne pytanie brzmi: Dlaczego niepodległość Ojczyzny jest tak ważna, dlaczego tyle się o niej mówi i tak bardzo jej potrzebujemy?

Co na ten temat sądził jeden z Polaków wieszczów?

Powstanie Kolumna Niepodległości w Iławie



Żeby zapytał kto Jana III-go idącego pod Wiedeń, co to jest Ojczyzna? - odpowiedziałby: „Jest to miejsce,

w którym najmilej spocząć i umrzeć - kiedy się ma gotowość nieustanną życia,

i utrudzania się tam, gdzie w każdym czasie danym najdzielniej o Ludzkość idzie.”

Co to jest Ojczyzna? Cyprian Kamil Norwid.

Mojej świętej pamięci pradiadek Stefan Ciołkowski (uczestnik walki z

Bolszewią 1920 roku, uczestnik walk września 1939 roku, przebywający w niewoli niemieckiej do 1945 roku) zawsze powtarzał swemu synowi:

„Wy młodzi nie wiecie co to jest wolność, nie szanujecie wolności.”

Według mego pradiada, nikt bowiem kto nie zaznał niewoli nie był w

stanie zaznać pełnej radości z bycia wolnym. Prawdziwą Ojczyznę budować mogą jedynie ludzie wolni, którzy robią to z własnej nie przymuszonej woli, wówczas staje się ona miejscem „w którym najmilej spocząć i umrzeć, kiedy się ma gotowość nieustanną życia „.

Historie naszych rodzin, rodziców, dziadków są składową zbiorową pamięci historycznej, której emanacją są również wytwory naszej kultury. Choć rok 1945 i lata kolejne przyniosły nam okupację sowiecką wraz z pochwałą głupoty, łajdactwa i donosicielstwa, to pokolenia patriotów przekazały testament w formie umiłowania wolności i w razie potrzeby walki o nią. Pomimo dwudziestu dziewięciu lat, które minęły od upadku zbrodniczego systemu komunistycznego, wciąż w naszym społeczeństwie brakuje umiłowania Ojczyzny i obywateli, którzy ją zamieszkują. Bez zrozumienia swej wartości jako wspólnota, nie będziemy w stanie osiągnąć szczytu naszych możliwości.

Mam nadzieję że Kolumna Niepodległości stanie się niemyym świadkiem rozwoju naszej małej ojczyzny i lokalnej społeczności.

TOMASZ CIOŁKOWSKI

Program uroczystości:

12:00 Uroczysta Msza Święta w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Iławie

13:00 Odsłonięcie Kolumny Niepodległości

Patriota – czyli kto?

Rozmowa z Wiceprezesem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej **Mariuszem Ambroziakiem**

Szli dalej krzycząc: „Boże! Ojczyzna! Ojczyzna!”. Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka, Spojrzał na te krzyczące i zapytał: „Jaka?” - może pamiętasz jak to dalej leciało?

- Nie do końca, ale w stu procentach jestem pewien, że to ze Słowackiego. W moim Technikum w Ursusie, literatura piękna nie stała na specjalnie wysokim poziomie, ale trudno zapomnieć takie wersety.

Czego one dotyczą i co chciał przyszłym pokoleniom przekazać wieszcz?

- Myślę, że to w miarę oczywiste a nawet proste. Dopóki walczyliśmy o Niepodległość – zwarci w szeregach - zdolni jesteśmy do poświęceń i heroicznych czynów. Gdy Ojczyzna jest już wolna i trzeba zdecydować jaka ma być, zaczynają się polskie kłopoty, problemy i spory. - niekiedy bardzo ostre. Momentami wydają się tak dramatyczne, że wygląda na zewnątrz jakbyśmy byli zupełnie dwoma narodami. Nie rozumiemy się nawzajem i bezwzględnie się zwalczamy. To bardzo smutne zjawisko.

W takim razie idźmy za „ciosem”. Z czym Tobie kojarzy się słowo Ojczyzna?

- Ojczyzna to nie tylko ziemia między Odrą i Bugiem. Ojczyzna to również ziemia, którą uprawia sadownik, rolnik czy hodowca walcząc na co dzień z plagą suszy czy plagą tak zwanego pomoru świń. Z drugiej strony Ojczyzna to ziemia, o którą walczyło kilka polskich pokoleń, to beton na lotnisku, który całował papież Jan Paweł II, to również niespłacona krzywda za czerwiec 1976 i grudzień 1981. Ale Ojczyzna to również mój dom rodzinny koło Iłowa na Mazowszu i białą czerwoną flagą którą zabieram, gdy udaję się z synem na mecz reprezentacji Polski.

Brzmi sentymentalnie i romantycznie a z drugiej strony bardzo dojrzałe...

- No cóż, człowiek zbliżający się nieuchronnie do swojego półwiecza jest w jakimś sensie zobowiązany do racjonalnego definiowania tego, co najważniejsze. Z drugiej strony nie powinien unikać emocji, bo bez nich jest jak przysłowiowy tort bez „wisienki”.

To znaczy?

- Chodzi o dodatkowy element, który sprawia, że coś dobrego staje się jeszcze lepsze. Tak, jak na torcie wisienka wieńczy dzieło, tak pojęcie Ojczyzny nie powinno być tylko „suchym” i prostym terminem - to musi być coś więcej.

W takim razie podejdźmy do problemu od innej strony. Ostrzegam, że łatwo nie będzie.

- Jestem gotowy na każde pytanie.



Jeden z najbardziej zasłużonych byłych działaczy opozycji niepodległościowej z lat osiemdziesiątych, były wieloletni więzień polityczny PRL, przywódca KPN Leszek Moczulski powiedział kilka zdań, które mogą brzmieć dla niektórych dziwnie a może nawet obrazoburczo: Patriotyzm nie pociąga za sobą obowiązków. Dlaczego? Ponieważ patriotyzm jest uczuciem miłości ojczyzny a nie jakimś obowiązkiem. Czy jeżeli kogoś obdarujemy gorącym uczuciem to robimy to z obowiązku? Czy możesz odnieść się do tego, co powiedział Moczulski?

- Rzeczywiście. Łatwo w tym przypadku nie będzie. Naturalnie szanuję osobę Pana Moczulskiego jako zasłużonego działacza opozycji, historyka, publicystę, ale w tym przypadku mam mieszane uczucia. Czy aby coś, co nazywamy postawą patriotyczną nie zostaje spłycone do jakiś filozoficznych pojęć, które dla zwykłego „Kowalskiego” nie będą wiele znaczyły? Zmysł patriotyzmu widać w wielu dziedzinach w kulturze, sporcie itd. Tutaj należy zatrzymać się nad tym zagadnieniem obowiązku. Na przykład - Czy moim patriotycznym obowiązkiem jest wykorzystać, jak tylko to możliwe, na „maksę” mój talent sportowy i zdobyć medal dla Polski czy to tylko i wyłącznie moja indywidualna sprawa i ewentualny prywatny sukces? Albo czy nie jest patriotycznym obowiązkiem wychowywać własne dzieci w poczuciu odpowiedzialności za kraj? To rzeczywiście trudne pytania, na które odpowiedzi wydają się z pozoru oczywiste. Na pewno Leszek Moczulski w swojej wypowiedzi, której nieestety nie słyszałem chciał przekazać coś bardziej istotnego i głębszego.

Mamy w kalendarzu sierpień. Praktycznie tydzień po tygodniu będziemy czcili i wspominali wydarzenia z historii, które w dużym stopniu wywarły piętno na naszym myśleniu o Polsce i o naszej tożsamości. Co Twoim zdaniem jest powodem, że społeczeństwo a szczególnie młodzi ludzie nadal tak chętnie uczestniczą w „masowym” przeżywaniu tego, co wydarzyło się bądź, co bądź dawno temu? Przecież Powstanie Warszawskie, nie mówiąc już o wojnie 1920r., to dla dzisiejszych młodych ludzi prawie prehistoria.

- Ile poglądów, tyle opinii. Można jednak założyć, że w przypadku Powstania Warszawskiego sprawa jest oczywista. Przez 63 dni żołnierze Armii Krajowej prowadzili heroiczną walkę, której celem była Niepodległa Polska, wolna od hitlerowskiej okupacji i dominacji sowieckiej. Pamięć o Powstaniu Warszawskim i jego bohaterach jest obowiązkiem całego narodu. Dzięki ich walce możemy się dziś cieszyć suwerenną i wolną Polską.

Czy komercja, handel i moda na wszelkie możliwe formy patriotyzmu takie jak koszulki, czapki, tatuaże, naklejki na samochód nie przyczyni się za jakiś czas do spłylenia, utraty wartości a nie daj Boże do ośmieszenia ważnych dla nas symboli? Bo jak wiadomo, co za dużo to...

Zapewne jest to jakiś problem, którego wagi bym raczej nie przeceniał. Komercja na pewno wdarła się również w ten delikatny obszar naszego życia, ale wokół nas jest o wiele więcej innego zła, na które warto zwrócić uwagę.

Mianowicie?

- W Polsce jest nadal brak perspektywnego myślenia, brak otwartości na innowacje, na odważne podejmowanie decyzji. Miedzy innymi, dlatego zdolni ludzie się po prostu marnują i są nadal skazani na „bylejakość”. Ich poczucie „bycia” patriotą jest bez przerwy wystawiane na trudną próbę.

To znaczy...

- To znaczy bardzo często rozczarowanie, rozgoryczenie i momentami chwilowe zaufanie tym, którzy obiecują przysłowiowe „gruszki na wierzbie” i wymachują narodowym sztandarem. Poczucie bycia w jednej „narodowej” silnej drużynie na chwilę pomaga. Ale tylko na chwilę. Trafia mnie niekiedy przysłowiowy szlag. W niektórych ludziach tkwi jeszcze tyle obłudy, fałszu i zakłamania, że nawet nie trzeba powracać do lat osiemdziesiątych. Nadal mamy przez nich do czynienia z niesprawiedliwością, nierównościami i brakiem doceniania najbardziej aktywnych. Podam zwykły przykład ze swojego „podwórka”: w Sochaczewie, pod Warszawą mam kuzynkę, która przez lata doskonaliła się w swoim zawodzie, kończąc studia, podnosząc kwalifikacje, ucząc się języka obcego, zdobywając dyplomy itd. Dodam, że zawód, który wykonuje jest zawodem zaufania publicznego i wymaga wielkiej odpowiedzialności. Osoba ta pracuje w kilku miejscach na trzech etatach po kilkanaście godzin dziennie - umożliwia jej to utrzymanie trójki dzieci i godne życie. Czasem zastanawia się jakby wyglądała jej sytuacja gdyby wyje-

chała kilkanaście lat temu na zachód Europy i wykonywała swój zawód w tamtych warunkach. Czy ona nie jest patriotką? Gdybym postawił jej taki zarzut, to nie miałbym prawdopodobnie czego szukać w jej domu. To jest bardzo prosty przykład, że bycie kimś, kogo nazywamy patriotą wymaga również dziś pewnych wyzwań, i nie waham się tego powiedzieć, samozaparcia.

To bardzo przykre, co mówisz a jednocześnie bardzo prawdziwe. Co zatem należy robić, aby zmienić ten stan rzeczy? I wreszcie - co to jest i czym powinien być ten „właściwy” i naturalny patriotyzm?

- Patriotyzm, najkrócej ujmując, to pragnienie jak najlepszego losu dla ojczyzny i narodu, pamięć o przodkach i troska o przyszłe pokolenia. Trzeba dołożyć starań - mam w sobie głębokie pragnienie i przekonanie, że to możliwe, żeby w kraju żyło się dobrze pracowitym ludziom, uczciwość była nagradzana i oni żeby czuli się bezpiecznie. Po pierwsze, od samego gadania nic się zmieni, jednak na początku można chociażby iść na wybory i zagłosować na kogośkolwiek - spoza parlamentarnej „sitwy.”

Domyślam się, że w ten sposób chcesz reklamować Ruch Bezpartyjnych Samorządowców?

- Może to idealizm, ale widzę w tym projekcie szansę na zmianę na lepsze. Tylko wywieranie pozytywnego nieustannego nacisku i presji społecznej, postępujące dążenie do stopniowego przejmowania inicjatyw społecznych może zmienić obecny stan rzeczy.

1920

REKONSTRUKCJA BITWY WARSZAWSKIEJ STAROSTA WOŁOMIŃSKI ZAPRASZA

Ossów, gm. Wołomin, 12 sierpnia 2018 r., godz. 14.00

98. ROCZNICA „CUDU NAD WISŁĄ” W POWIECIE WOŁOMIŃSKIM

PATRONAT NARODOWY
Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy



1918-2018

OSSÓW, GM. WOŁOMIN

12 sierpnia (niedziela)

- 12.30 - Msza Święta w kaplicy w Ossowie
- 14.00 - Widołowski plenerowe - REKONSTRUKCJA BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 ROKU w wykonaniu Stowarzyszenia Miłośników Kawalerii im. 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Kobylki
- 15.00 - 18.00 - Piknik historyczny przy Centrum Informacji Turystyczno-Historycznej w Ossowie

14 sierpnia (wtorek)

- 19.00 - Odsłonięcie pomników - Polana Dębów Pamięci przy kaplicy w Ossowie
- 21.00 - Apel Poległych przy Kryżu upamiętniającym bohaterów śmierć ks. Ignacego Skorupki w Ossowie

15 sierpnia (środa)

- 10.00 - Modlitwa przy Kryżu Pamięci ks. Ignacego Skorupki
- 11.15 - Msza Święta w kaplicy na Cmentarzu Poległych celebrowana przez Jego Ekscelencję ks. Biskupa Romualda Kamińskiego
- 13.00 - Apel Poległych i złożenie wieniec na Cmentarzu Bohaterów 1920 roku
- 14.00 - XVIII Zawody Miliant o szablę Starosty Wołomińskiego i puchar Przewodniczącego Rady Powiatu Wołomińskiego
- 14.00 - 18.00 - Stoiska historyczne i militarne przy Centrum Informacji Turystyczno-Historycznej w Ossowie
- 15.00 - Festyn letni
- 16.00 - Bieg dziecięcy „Cud nad Wisłą”
- 20.00 - Gwiazda wieczoru - Margaret

RADZYMIN

5 sierpnia (niedziela)

- XVI Mazowiecki Konkurs Sygnalistów i Muzyki Myśliwskiej (Radzyminski Ośrodek Kultury i Sportu)
- 8.00 - 12.30 - Otwarcie konkursu i przesłuchania
- 14.00 - Msza Święta Hubertowska w sprawie muzyki myśliwskiej (Kolegiata w Radzyminie)
- 14.30 - Pokaz psów myśliwskich i pokaz sokolniczy
- 15.30 - Konkurs Reprezentacyjnego PZL po koncercie finał konkursu
- 8.00 - 17.00 - Wystawa łowiecka i przyrodnicza, w tym pokaz psów myśliwskich i pokaz sokolniczy, stoiska i prezentacje kultury łowieckiej, elektroniczna strzelnica myśliwska

TŁUSZCZ

- 12 sierpnia (niedziela)
- 14.00 - Msza Święta polowa przy sprawie muzycznej Chóru Miejskiego LUX MEA
- Apel Poległych i złożenie kwiatów przy Pomniku Obrotów Ojczyzny 1920 roku
- Koncert okolicznościowy w wykonaniu Varsovia Brass Quintet

MARKI

- 14 sierpnia (wtorek)
- 18.00 - Uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz Obrotów Przedmościa Warszawy 1920 roku (kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP parafii św. Izydora Al. Piłsudskiego 93)
- 19.30 - Apel Poległych Ojczyzny Polskiego oraz złożenie wieniec, wspólne rozpalenie zniczy na żołnierskiej mogile (Pomnik Żołnierzy 1920 roku na cmentarzu parafialnym przy ul. Bandurskiego)

ZIELONKA

- 15 sierpnia (środa)
- 20.00 - Koncert fortepianowy „Niepodległość w muzyce polskich kompozytorów” w wykonaniu Karola Radziwonowicza (kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonce)

STRACHÓW, GM. JADÓW

- 19 sierpnia (niedziela)
- 15.00 - Msza Święta na terenie ośrodka wypoczynkowego „Nadliwie”
- Występ uczniów LO im. Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Urzłach
- 16.00 - Przemarsz pocztów sztandarowych i delegacji pod kapliczkę upamiętniającą „Cud nad Wisłą”, uroczyste złożenie kwiatów i odpiewanie Roly

KOBYŁKA

- 15 sierpnia (środa)
- 8.00 - Złożenie wieniec przy Mogile Poległych w 1920 roku (cmentarz parafialny w Kobylce)

DĄBRÓWKA

- 18 sierpnia (sobota)
- 15.00 - Msza Święta w intencji Ojczyzny i jej Obrotów w sprawie rekonstruktorów i pocztów sztandarowych (kościół parafialny pw. Matki Bożej Loretańskiej w Kuligowie)
- 16.00 - 16.30 - Złożenie kwiatów pod pamiątkową tablicą upamiętniającą udział polskich policjantów w walkach z nawałą bolszewicką w 1920 roku
- 15.00 - 19.00 - Festyn służb mundurowych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, inscenizacja historyczna „Huzarzy w Kuligowie, policjanci w obronie Ojczyzny w sierpniu 1920 roku”, pokazy rekonstrukcyjne, animacje dla dzieci (Łąka nad Bugiem)

ZĄBK

- 13 sierpnia (poniedziałek)
- 18.00 - Msza Święta w sprawie muzycznej Orkiestry Wojskowej i Chóru Miejsko-Parafialnego Cantores Misericordiae (kościół pw. Świętej Trojcy w Ząbkach ul. Piłsudskiego 46)
- 19.00 - Apel Poległych i złożenie kwiatów przy pomniku poległych w obronie Ojczyzny w sierpniu 1920 roku (cmentarz parafialny przy ul. Piłsudskiego w Ząbkach)

niepodległa

POLEGA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

- 2 września (niedziela)
- XVII Wyścig „Gidu nad Wisłą” im. Henryka Różyckiego
- Otwarte Mistrzostwa Mazowsza w kolarstwie szosowym (start i metaniec pl. T. Kościuszki, biuro zawodów otwarte w godz. 8.00 - 16.00)

ORGANIZATORZY



POWIAT
WOŁOMIŃSKI



GINIA
WOŁOMIN



MIASTO
KOBYŁKA



MIASTO
ZIELONKA



GINIA
RADZYMIN



GINIA
TŁUSZCZ



MIASTO
MARKI



MIASTO
ZĄBK



GINIA
JADÓW



GINIA
DĄBRÓWKA



PARAFIA ŚW. TROJCY
W KOBYŁCE



OSSÓW
1920



BITWA
WARSZAWSKA

www.bitwawarszawska.pl

Politycy różnej maści uwielbiają pozować przy wszelkiego typu uroczystościach patriotycznych, zwłaszcza kiedy wspomina się poległych żołnierzy. W Chorzelach, na północy Mazowsza, jest jednak inaczej. Tu pamięta społeczeństwo. A polityków brak.

Dokładnie 23 sierpnia 1920 roku w Chorzelach rozegrał się jeden z ostatnich epizodów osławionej Bitwy Warszawskiej, która powstrzymała napór armii bolszewickiej na Europę. Epizod bohaterski i tragiczny zarazem. Przez niemal cały dzień miasteczko, leżące podówczas nad granicą polsko-niemiecką, była areną zmagania 1 Syberyjskiego Pułku Piechoty z oddziałami armii konnej Gaj-Chana. Wreszcie pod naciskiem przeważających oddziałów wroga Polacy wycofali się ze swoich pozycji. Jednak nie wszyscy. Część tych, którzy nie zdążyli się ewakuować, wyłapali bolszewicy. Wyłapali i ordynarnie zamordowali.

Pocięte ciała, korpusy bez rąk i nóg, głowy z wylupionymi oczami, półnagie zwłoki, odarte z ubrań i butów... – takie opisy można znaleźć w relacjach wojskowych z tamtego okresu. W ustnych przekazach do dzisiaj żyją tragiczne wspomnienia z bitwy. Łącznie na chorzelskim cmentarzu pochowano 74 żołnierzy Brygady Syberyjskiej – w większości nie tyle poległych w boju, ile zamęczonych przez oddziały Gaj-Chana.

Pamięć czysto społeczna



Do 1939 roku pamięć o tamtych wydarzeniach była wśród chorzelań bardzo silna. Niestety, okres II wojny światowej, a także PRL stopniowo zatarł zbiorową pamięć.

Zwłaszcza w okresie ustroju socjalistycznego o Sybirakach z 1920 roku pamiętać nie chciało. Dlatego wokół mogiły wojskowej było coraz bardziej pusto. Kwatera zaczęła niszczyć.

Dopiero w 2007 roku na dobrą sprawę Chorzele przypomniały sobie o dawnych bohaterach. Stało się tak za sprawą jednego z mieszkańców, Bolesława Więckowskiego, który poruszył sumienia i serca swoich ziomków. Na jego apel odpowiedziało Towarzystwo Przyjaciół Chorzel, które w ciągu 3 lat doprowadziło do gruntownej modernizacji kwatery, odnalazło część nazwisk poległych pod Chorzelami i stara się utrzymać w zbiorowej pamięci te wydarzenia.

Teraz mieszkańcy miasteczka rokrocznie spotykają się przy mogile, by oddać hołd pomordowanym. Robią to spontanicznie, na prośbę TPCh, które stara się podczas wieczornego apelu wspominać nazwiska poległych i wskrzeszać pamięć o masakrze z 1920 roku. Tak będzie też i w tym roku. Przy mogile staną harcerze, strażacy ochotnicy z całej gminy, a także młodzieżowa orkiestra dęta. Nie będzie oficjalnego składania wieńców, ale wspólna modlitwa i flaga ułożona z białych i czerwonych zniczy przynoszonych przez mieszkańców.

Od 2011 roku taki apel odbywa się co roku. Z roku na rok uroczystość jest wzbogacana. W 2017 roku postawiono obok mogiły maszt, a podczas samego apelu służby mundurowe dokonują uroczystego podniesienia flagi. Są reprezentanci policji i służby pożarniczej. Brakuje tylko... lokalnych władarzy. Organizatorzy od lat stosują praktykę, by nie zapraszać imiennie nikogo na apel. Ma on bowiem charakter nieoficjalny. Nie mogą jednak doczekać się, kiedy całkowicie prywatnie pojawi się na tej uroczystości burmistrz czy ktoś z urzędu miasta. Radni pojawiają się tylko szczątkowo. Dlaczego? Może dlatego, że nie ma okazji do przemów i politycznych gestów?

W 2020 roku w Chorzelach będzie obchodzona setna rocznica masakry bolszewickiej. Na razie Towarzystwo Przyjaciół Chorzel nie zdradza planów związanych z uczczeniem bitwy. Można tylko mieć nadzieję, że do tego czasu lokalni notabie przeproszą się z historią i pokłonią się tym, którzy polegli, byśmy dzisiaj mogli obchodzić rocznice takie jak ta.

MM

151 procent normy!

Choć wydawało się to niemożliwe – udało się! W sobotę, 9 czerwca, mieszkańcy powiatu przasnyskiego przystąpili do finału akcji „100 na 100” – czyli budowania wspólnego łańcucha papierowego, który połączyłby wszystkie gminy powiatu. Zgodnie z wytycznymi społeczność północnego Mazowsza miała zbudować co najmniej 150 kilometrów. Misja zakończyła się sukcesem.

Przez trzy wiosenne miesiące mieszkańcy poszczególnych gmin w powiecie pracowicie tworzyli własne odcinki wielkiego, białoczerwonego łańcucha. Wreszcie na początku czerwca nastąpiła

chwila prawdy. Cała akcja łączenia trwała sześć godzin. Pracowało przy niej chwilami nawet 150 osób. Przasnyski rynek został zaanektowany na ten czas przez organizacje pozarządowe, które chciały pokazać, że razem można więcej. I faktycznie to się udało!

Tak duże wymiary łańcucha zostały narzucone przez Biuro Rekordów, które nadzoruje podobne wyzwania w Polsce. Dotychczasowy rekordowy łańcuch mierzył 92 km, ale został wykonany w ciągu miesiąca. Aby poprawić ten wynik, mieszkańcy Chorzel, Przasnysza, Jedno-

roża i innych miejscowości musieli wykonać aż 150 km – mieli na to bowiem kwartał. Pierwotnie organizacje chciały zatrzymać się na setnym kilometrze, ale Biuro Rekordów znacząco podniosło poprzeczkę. Dlatego łatwo nie było. Ale dla chcącego – nic trudnego. Pod warunkiem dobrego planowania i efektywnej współpracy.

– To był jeden z głównych celów akcji. Zrobić coś razem. Prawda jest taka, że ludzie żyją sprawami głównie swoich miejscowości, najbliższego podwórka. Ale okazało się na szczęście,



że z nami, Polakami, nie jest tak źle. Zainteresowanie akcją przeszło nasze oczekiwania – wyjaśnia Michał Wiśnicki, prezes Towarzystwa Przyjaciół

Chorzel, które jako pierwsze rzuciło wyzwanie w eter.

– Mamy sporo zdjęć i filmów dokumentujących wspólną pracę. To czasami chwyciło za serce. Jak na przykład wspólna praca rodziców i niepełnosprawnych dzieci pracujących nad łańcuchem w ośrodku dla osób chorych. Albo praca koła seniorów śpiewających pieśni patriotyczne. Piękna rzecz. I taka była główna idea. Na przekór podziałom zrobić coś razem – dodaje prezes TPCh.

Zwieńczeniem całej akcji było wykonanie wspólnego zdjęcia z lotu ptaka na tle przygotowanego łańcucha przez mieszkańców wszystkich gmin powiatu. Na rynku w Przasnyszu, gdzie odbywało się liczenie, leżało w tym momencie ok. 700 kilogramów papieru spiętego w łańcuch o łącznej długości 151 km i 930 metrów. Tyle wyniosła ostateczna długość łańcucha. Dlatego uczestnicy całej akcji mówili, że wykonali na 100-lecie niepodległości 151 procent normy.

Warto przy tej okazji dodać, że na realizację całego projektu środki finansowe przekazała także Mazowiecka Wspólnota Samorządowa. – Nie da się ukryć, że to był dla nas ważny wyraz zaufania. Pomysł był sam w sobie szalony. Dziękujemy więc władzom MWS za pomocną dłoń, która pozwoliła nam pozyskać później dodatkowych sponsorów. Wspólnota była pierwszą organizacją, która nas wspierała, za co serdecznie jej dziękujemy – wyjaśnia Michał Wiśnicki z TPCh.

MM



„Rekord” – Tak wyglądała praca mieszkańców powiatu podczas finału akcji „100 na 100”.

Co roku ponad 150 tysięcy Polaków dowiaduje się, że ma raka. Liczba ta dramatycznie rośnie. Dlatego tyle mówi się w mediach o zmianie stylu życia na zdrowszy czy częstszych badaniach profilaktycznych. Warto również pomyśleć o innych możliwościach.

Jak zadbać o swoje zdrowie radzi Beata Wąsniowska – prezes z agencji AMA Consulting Sp. z o.o. oferującej ubezpieczenia Warta.

W polskich domach nowotwór jest wciąż tematem tabu. Boimy się o nim rozmawiać i odsuwamy od siebie myśl, że moglibyśmy zachorować. Warto jednak zawczasu, tak na wszelki wypadek, zastanowić się czy w przypadku wystąpienia nowotworu jesteśmy gotowi podjąć z nim walkę.

Jak pokazują statystyki z rakiem coraz częściej można wygrać, ale to długi proces, w którym niezwykle ważnym aspektem jest czas. Taki czas możemy zyskać mając pieniądze. Dostęp do publicznej służby zdrowia stale się poprawia, jednak wciąż na niektóre zabiegi czeka się miesiącami. A nowotwór w tym czasie postępuje. Mając pieniądze, chory może brać pod uwagę badania i leczenie w prywatnych ośrodkach. Zaplecze finansowe jest też istotne z psychologicznego punktu widzenia. Choroba często utrudnia zarabianie pieniędzy, szczególnie osobom prowadzącym firmy czy zatrudnionym na umowy cywilno-prawne. A potrzeby finansowe rodziny w tym czasie wcale nie są mniejsze – wręcz przeciwnie, pojawia się mnóstwo nowych wydatków. Taka sytuacja negatywnie wpływa na nastawienie chorych do walki z chorobą.

Ubezpieczenie da nam wsparcie

Rozwiązaniem może być ubezpieczenie takie jak np. „Warta Sposób na Raka”. Ubez-

W walce z rakiem ważny jest czas. Warto być przygotowanym

pieczenie zostało zaprojektowane tak, aby odpowiedzieć na specyficzne potrzeby ubezpieczonych, którzy zachorują. Dzięki środkom uzyskanym z polisy, nawet do 200 tys. zł w chwili diagnozy, chory może skorzystać z prywatnej służby zdrowia i uzyskać pomoc niemal natychmiast. Wykupi też nierefundowane leki, opłaci opiekę pielęgniarstwa, dojazd do zabiegów czy zastosuje specjalną dietę.



Druga opinia medyczna w 14 dni

Ale pieniądze to nie wszystko. Gdy o sukcesie decyduje czas najważniejsze jest szybkie postawienie dobrej diagnozy i prawidłowe leczenie. Nowotwór jest najczęściej zdiagnozowany przez nieznanego nam lekarza, a stawką jest życie... Dlatego w ramach ubezpieczenia Warta zorganizuje i pokryje koszty konsultacji medycznej przygotowanej przez lekarzy z wiodących światowych ośrodków leczenia nowotworów, takich jak

np. Harvard Medical School. To może pomóc w dalszym leczeniu np. poprzez zaproponowanie nowego planu terapii. Jeśli zajdzie taka potrzeba, możliwe jest zorganizowanie telekonferencji z lekarzem prowadzącym.

Pomoc w trakcie leczenia przez 10 lat od diagnozy

Oprócz wypłaconego świadczenia po diagnozie ubezpieczenie przewiduje także wypłaty przez 10 kolejnych lat, od otrzymania diagnozy - za operacje, chemioterapię, radioterapię i szeroki zakres usług assistance (w tym m.in. pokrycie kosztów peruki). Co ważne, klient korzysta z ochrony „po diagnozie” już bez konieczności opłacania składki. Maksymalna wartość świadczeń może wynieść nawet 500 tys. zł.

Chcesz dowiedzieć się więcej?

Zadzwoń lub przyjdź do naszej agencji ubezpieczeniowej w Warszawie:

Biuro Białoleka: ul. Strumykowa 28. Biuro czynne: poniedziałek 8.00-19.00, wtorek-czwartek 10.00.-18.00, piątek 8.00-19.00.

tel. 502 601 752 , e mail kontakt.bialoleka@amaconsulting.pl

Biuro Mokotów: ul. Cypryjska 2G. Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00 – 17:00.

tel. 22 742 10 75 , e-mail kontakt.mokotow@amaconsulting.pl

WWW.AMACONSULTING.PL



Firma LITMET POLSKA Sp. z o.o. została utworzona w czerwcu 2016 roku w celu optymalizacji działań związanych z wprowadzeniem do obrotu stali zbrojeniowej oraz w celu podwyższenia efektywności sprzedaży.

Firma należy do grupy przemysłowo-handlowej LITMET z Litwy. Dostarczamy do krajowych odbiorców wyroby stalowe, które są produkowane na najnowocześniejszych zakładach produkcyjnych Litwy oraz Rosji. Wszystkie dostarczane przez nas wyroby są najlepszej jakości, posiadają niezbędne certyfikaty i dopuszczenia na rynek.

LITMET POLSKA SP. z o.o.
ALEJE JEROZOLIMSKIE 81, 02-081 WARSZAWA
t: 661 086 090 www.litmet.com.pl

Prowadzisz lokany biznes?

Reklamuj się lokalnie!

Już od 249 zł

W każdej dzielnicy Warszawy
wydajemy unikalny portal informacyjny.

Nasi użytkownicy to są mieszkańcy Warszawy
stałe poszukujący aktualnych informacji o tym
co się dzieje w ich dzielnicy
oraz gdzie warto pójść, coś zjeść, kupić, skorzystać z usługi.

Prowadzisz biznes w dzielnicy?



Tutaj są Twoi klienci

180 000 użytkowników oraz 750 000 odsłon miesięcznie.

wio.waw.pl ibemowo.pl ibialoleka.pl ibielany.pl imokotow.pl
iochota.pl irembertow.pl iwesola.pl isrodmiescie.pl
itargowek.pl iursus.pl iursynow.pl iwawer.pl ipragapolnoc.pl
ipragapoludnie.pl iwilanow.pl iwola.pl izoliborz.pl

Robert Zalikhov / Kierownik ds. handlowych
t: 884 880 231 / e: r.zalikhov@mpgmedia.pl

Nie będzie referendum konstytucyjnego Prezydenta Andrzeja Dudy

Pod koniec lipca w głosowaniu Senat odrzucił wniosek Prezydenta RP Andrzeja Dudy w sprawie referendum konstytucyjnego. Główne zastrzeżenia senatorów dotyczyły terminu jego przeprowadzenia. 11 listopada 2018 roku, 100 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę, to lekko mówiąc niefortunny termin.

Większość senatorów wstrzymała się od głosu (52). 10 było za przeprowadzeniem referendum, a przeciwko 30 senatorów.

Referendum konstytucyjne projektu Prezydenta miało się odbyć w dwa dni 10 i 11 listopada 2018 roku. Obywatele RP mieliby w nim odpowiedzieć m.in. na pytania dotyczące kształtu nowej konstytucji lub zmian w obecnie obowiązującej, wprowadzenia obowiązku przeprowadzenia referendum obywatelskiego na wniosek przynajmniej 1 miliona obywateli (referendum byłoby ważna w przypadku gdy zgłoszą w nim minimum 30% obywateli).

Referendum Konstytucyjne Prezydenta Andrzeja Dudy na 100 lecie niepodległości było przez wiele środowisk krytykowane. Między innymi w czerwcu ubiegłego roku, jak tylko pojawił się



pomysł referendum, stowarzyszenie Mazowiecka Wspólnota Samorządowa wystosowała apel do Prezydenta w którym czytamy:

- Rocznicą 100-lecia powinna nas łączyć, a nie dzielić. Wyrażamy pogląd, że tak ważnego dla Polaków wydarzenia nie powinno się ubierać w partyjne garnitury. Naród polski powinien się wypowiedzieć co do przyszłości ustrojowej państwa, jakiej chce roli prezydenta, Senatu i Sejmu, jakie wolności powinny być przestrzegane. Dzień 11 listopada 2018 będzie wielkim świętem wszystkich Polaków, podczas którego powinny umilknąć wszelkie spory. Nawet takie, które dotyczą fundamentalnych kwestii jak zmiana Konstytucji.

ŹRÓDŁO: PORTAL WARSZAWA I OKOLICE / WWW.WIO.WAW.PL

Odszedł bohater naszej wolności



Krajowej, w ramach operacji „Burza” przechodząc jej cały szlak bojowy jako dowódca 2. kompanii I batalionu „Sokół” 50. pułku piechoty AK. Po przejściu dywizji przez Bug i dotarciu na Lubelszczyznę, w drugiej połowie lipca został wysłany z Lublina do Warszawy w celu uzgodnienia rzutów broni dla oddziałów 27. WDP.

Podczas Powstania Warszawskiego Zbigniew Ścibor-Rylski był dowódcą kompanii „Motyl” w batalionie „Czata 49” Zgrupowania „Radosław” pod dowództwem ppłk. Jana Mazurkiewicza, ps. „Radosław”. Jako dowódca kompanii przeszedł cały szlak walk batalionu, najpierw z Woli na Stare Miasto, stąd kanałami do Śródmieścia, dalej na Górny Czerniaków, kanałami na Mokotów i następnymi znow do Śródmieścia. Pan Generał Zbigniew Ścibor-Rylski był prawdziwym bohaterem wojennym, jednym z najdzielniejszych żołnierzy Armii Krajowej.

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa oddaje hołd jednemu z bohaterów naszej wolności...Cześć Jego pamięci!

ŹRÓDŁO: WIKIMEDIA COMMONS, ZDJĘCIE: MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ. FOT. KRZYSZTOF STĘPKOWSKI/ORDYNARIAT POŁOWY WP

3 sierpnia, w wieku 101 lat odszedł na wieczną wartę Zbigniew Dionizy Ścibor-Rylski ps. „Motyl”, ur. 10 marca 1917 – polski lotnik, oficer Armii Krajowej, generał brygady Wojska Polskiego. W latach 2004–2014 Sekretarz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari. Współzałożyciel i prezes Związku Powstańców Warszawskich.

W ubiegłym roku podczas obchodów 73. rocznicy powstania generał pożegnał się z Polakami. Powiedział, że to jego ostatnie spotkanie rocznicowe. Dożył kolejnej, 74. rocznicy, zmarł dwa dni po niej...

Brał udział w wojnie obronnej 1939r. W konspiracji ZWZ od 1940r. W latach 1941-1943 był partyzantem na Kowelszczyźnie. Od stycznia 1944 r. walczył w składzie 27. Wołyńskiej Dywizji Armii

GAZETA
Samorządność

REKLAMA
W GAZECIE

Szukasz nowych klientów?

Zareklamuj się na łamach Gazety Samorządność!

Nasi czytelnicy to mieszkańcy wielu gmin i powiatów
województwa mazowieckiego!

Kontakt w sprawie reklamy:
tel: 884 880 231
r.zalikhov@mpgmedia.pl
www.mws.org.pl/gazeta

Dystrybucja m.in. w urzędach
dzielnic, miast, gmin i powiatów,
sklepach ogólnospożywczych.

GAZETA BEZPŁATNA

Stulecie niepodległości stulecie demokracji

Pracę posłów dobrze ocenia mniej niż jedna trzecia Polaków, podczas gdy samorządowców – ponad dwie trzecie. 550-lecie polskiego Sejmu władza i opozycja obchodzą... każda osobno, co nikogo specjalnie nie zdziwiło. Z przypadającym w styczniu 2019 r. stuleciem odrodzenia parlamentu będzie zapewne podobnie. Choć to data pewnie nie tak ważna jak 11 listopada – ale również obfitująca w nie tylko symboliczne znaczenia.

Było co świętować, bo przed 550 laty za panowania Kazimierza Jagiellończyka Polacy zbudowali system przedstawicielski, o jakim mogli tylko marzyć inni w Europie. Pojęcie demokracji, w wielu krajach pojawiające się dopiero jako następstwo rewolucji francuskiej, u nas stało się fundamentem ustroju I RP i dominującego w niej stanu szlacheckiego. Znaczenie tradycji jagiellońskiej wielokrotnie podkreślał Jan Paweł II, wystarczy przypomnieć jego fundamentalne zestawienie Unii Lubelskiej z Unią Europejską, które przyczyniło się do dokonanego przez Polaków geopolitycznego wyboru.

Będzie co świętować również w styczniu, skoro pomimo skrajnie trudnej sytuacji nie mający jeszcze granic ani nawet międzynarodowych gwarancji istnienia i wykrwawiający się w zbrojnych konfliktach z sąsiadami kraj po ponad stuleciu nieobecności na mapach znów wyłonił demokratyczne przedstawicielstwo. Wybory do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919 r. odbyły się tylko tam, gdzie nie trwały walki. Nie przeszkodziło to posłom ani senatorom w tworzeniu podstaw ustrojowych. Budowały je konsekwentnie kolejne reprezentacje. Sejm zagwarantował prawa obywatelskie i pracownicze, jak ośmiodziesięcioletni dzień pracy. Polki zyskały możliwość głosowania już w pierwszych wyborach po odzyskaniu niepodległości, podczas gdy Francuzki musiały na nie czekać aż do zakończenia II wojny światowej. Obie międzywojenne konstytucje

– marcowa z 1921 r. i kwietniowa z 1935 r. – pozwoliły na sprawne funkcjonowanie odrodzonego państwa. Pod wieloma względami okazały się nawet lepsze od obecnej, skoro ta kwietniowa ograniczyła liczbę posłów do 208, co w porównaniu z 460 dzisiejszymi wydaje się uzasadnioną skromnością państwa na dorobku. Rocznicą niepodległości to również rocznica demokracji, o czym nie wolno zapominać.

Z dzisiejszego sposobu działania tej ostatniej – przynajmniej na parlamentarnym poziomie – Polacy nie są jednak zadowoleni.

Zaledwie 30 procent z nas, ankietowanych przez CBOS dobrze ocenia pracę posłów. Dla porównania: 72 procent uznaje, że sprawnie pracują władze samorządowe. Wszystko to wyniki jednego badania z lipca 2018 r.

Oznacza to, że Polacy sprawnie funkcjonującą demokrację odnajdują w swoich Małych Ojczyznach, ale nie w gmachu przy Wiejskiej. Widać zresztą gołym okiem, jako obrósł on zaporami i fortyfikacjami oraz bezlitośnie wykluczającą biurokracją systemu przepustkowego. Przekonali się już o tym niepełnosprawni, bohaterowie z Armii Krajowej czy goście z organizacji pozarządowych, a nawet dzieciaki ze szkolnych wycieczek, przechodzące pierwszą pogładową lekcję demokracji. O dziennikarzach nie wspominam: poradzimy sobie. W najgorszym wypadku wejdziemy tam jako goście, zaproszeni przez posłów opozycji.

Obecny sejm nagrabił sobie u zwykłych obywateli – jeśli użyć codziennego języka – uchwalaniem budżetu państwa w Sali Kolumnowej zamiast plenarnej bez należytego policzenia głosów, stukotem obcasów posłanki Bernadety Krynickiej, uciekającej korytarzem przed własnymi wyborcami, wulgaryzmami Dominika Tarczyńskiego czy bezbrzeżnym zdumie-



niem Alicji Chybińskiej z PO, pomimo profesorskiego tytułu nie mogącej się nadszwić, że jej głos ma znaczenie. Ale jeszcze bardziej – niezdolnością do podjęcia palących problemów kraju i wojną podjazdową, jaką mandatariusze z Wiejskiej prowadzą z lepiej ocenianą przez obywateli władzą samorządową.

W ostatnim trzydziestoleciu znajdujemy jednak liczne przykłady bez porównania sprawniejszego i godniejszego funkcjonowania reprezentacji narodu. Nawet Sejm kontraktowy, cieszący się mandatem ograniczonego zaufania, precyzyjnie i nie zważając na świąteczną porę uchwałiał jedną po drugiej ustawy z pakietu Leszka Balcerowicza. Konstytucja z 1997 r. nie zyskała może entuzjastycznego poparcia wszystkich rodaków, ale stała się chociaż w miarę skuteczną instrukcją obsługi demokratycznego państwa. Gdy premierem był Jerzy Buzek, a marszałkiem Maciej Płażyński, posłowie dniem i nocą pracowali nad czterema wielkimi reformami: samorządową, edukacyjną, emerytalną i zdrowotną oraz nazywaną piątą z wielkich reformą

górnictwa, która pozwoliła na zreformowanie tej branży bez konfliktów społecznych w tempie szybszym niż udało się to Francuzom z Lotaryngią i Niemcom z Zagłębiem Ruhry. Nowy podział na województwa posłowie uchwalali w upalną czerwcową sobotę w porze Wiadomości TVP, a przyjęte wtedy regulacje umożliwiły sprawne pozyskiwanie środków unijnych, stając się początkiem boomu gospodarczego i sukcesu samorządu w Polsce. Sam Jerzy Buzek przypomniał niedawno podczas spotkania demokratów na Foksal, że wszystkie jego reformy przeprowadzono przez Sejm jako projekty rządowe, nie unikając tym samym obligatoryjnych konsultacji społecznych, a obecna władza swoje kontrowersyjne zamysły forsuje jako projekty poselskie, co ułatwia skrócenie debaty.

Demokracja wiąże się z różnorodnością i bogactwem wizji. Polski Sejm pełnił swoją rolę w historii zawsze w klimacie ścierania się opinii i rozwiązań, nigdy w nastroju idylli. Symbolem jego wielkości stała się w I RP Konstytucja 3 Maja, ograniczeń zaś – liberum veto.

W Polsce odrodzonej Sejm przyznawał środki na budowę Gdyni i Centralnego Okręgu Przemysłowego, ale też w okresie pomajowym w sali obrad pojawiali się niezaproszeni oficerowie, zaś posłowie z mniejszości komunistycznej zamiast wygłaszać przemówienia wznosili okrzyki: „Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego”.

Wcześniej jeszcze, gdy Polski nie było na mapie, polscy posłowie zasiadali w parlamentach zaborczych, prowadząc w nich – jakbyśmy dziś powiedzieli – skuteczny lobbying na rzecz rodaków. W Wiedniu posłowali z Galicji Józef Dietl i Wincenty Witos, w rosyjskiej Dumie Roman Dmowski, w Berlinie Wojciech Korfanty. Symbolem jednoizbowego parlamentu PRL pozostaje piosenka barda Jacka Kleyffa: stuk, puk, laską w podłogę, Sejm wyraża zgodę. A także mnóstwo anegdot, włącznie z popularną nazwą laski marszałkowskiej gucwa, od nazwiska zapomnianego już marszałka z ZSL. Ale nawet w tym gremium posłowie z koła Znak interpelowali w sprawie represji w 1968 r. Janusz Zabłocki sprzeciwiał się delegalizacji Solidarności, a Ryszard Bender na długi przez Okrągłym Stołem domagał przywrócenia pluralizmu światopoglądowego. Posłem był wielki aktor Gustaw Holoubek, który zrezygnował z mandatu po wprowadzeniu przez władze stanu wojennego.

Mamy co świętować i warto to robić, bo z tradycji niepodległości i demokracji, które w nowoczesnej polskiej historii pozostają nierozłączne, da się wyprowadzić wiele rozwiązań teraźniejszych problemów. Ale też jedno można doradzić politykom, z płonną może nadzieją, że wpatrzeni w portrety Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego, Macieja Rataja czy Wincentego Witosa ujrzą przy okazji w lustrze własną niedoskonałość. Więcej refleksji, mniej fajerwerków.

ŁUKASZ PERZYŃKA

Salwy artylerii czarnoprochowej na Krakowskim Przedmieściu - hej, hej ułani – malowane dzieci



Krakowskie Przedmieście było świadkiem niezwykłego wydarzenia. Z okazji uroczystości św. Anny - rodzieli Najsświętszej Maryi Panny i żony św. Joachima - patronki małżeństw, ma-

tek, wdów, piekarzy i zeglarzy, firma Cedrob sfinansowała obchody Dnia Tradycji Ułanów Krchowieckich w 100-lecie odzyskania Niepodległości.

Bracia kurkowi, generalicja, oficerowie i kawalerowie licznych orderów w kontuszach, mundurach i gali orderowej swym wspaniałym wyglądem wprawili w zdumienie warszawiaków i turystów, gdy przed Domem Polonii na Krakowskim Przedmieściu, przy akompaniamencie salw armatnich Baonu Artylerii Czarnoprochowej Domu Urodzonych Panów Kuczyńskich pod komendą Starszego nad Armatą – brata kanoniera Bogdana Greczuka, witali gości przybyłych na DZIEŃ TRADYCJI UŁANÓW KRCHOWIECKICH w 100-lecie odzyskania Niepodległości, zorganizowany z okazji URO-CZYSTOŚCI ŚWIĘTEJ ANNY.

Gromkie okrzyki i kanonadę powitalną powtórzono dwukrotnie. Najpierw witając pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów ds. dialogu międzynarodowego i sekretarza stanu w Kancelarii Premiera panią minister Annę Marię Anders, a następnie Jego Eksceleńcję ks. biskupa Antoniego Pacyfika Dydycza. Uroczystość rozpoczęto Nabożeństwem Słowa Bożego pod przewodnictwem Jego Eksceleńcji biskupa Antoniego z oprawą Chóru przy Rzymsko Katolickiej Parafii Narodzenia Najsświętszej Maryi Panny z Białej Podlaskiej oraz orkiestry dętej OSP Jasieniec pod dowództwem kapelmistrza Michała Balcerowicza.

Następnie odbył się recital „Dzieci Kwiaty” w wykonaniu wspaniałego tercetu w składzie: Barbara Garstka - skrzypaczka, aktorka filmowa i teatralna warszawskiego Teatru Muzycznego „ROMA oraz Teatru Variette i Teatru Słowackiego w Krakowie, Carmell – wokalistka i autorka piosenek, finalistka The Voice of Poland oraz Must Be The Music, Jacek Obstarczyk – pianista, kompozytor i aranżer.

Potem licznie zgromadzeni goście obejrzeli: Galę Mody „Wachlarz Zmysłów”, prezentującą kolekcje krakowskiej projektantki Laury Wyskowskiej i pinińskiej projektantki Marty Polaczyk oraz butiką Lazur z Krakowa przy ul. Krowoderskiej 28.

W przerwach pomiędzy kolejnymi prezentacjami pięknych modelek, brawurowym śpiewem błysnął Wielki Kanclerz Towarzystwa Rycerskiego Braci Kurkowych Gniewomir Rokosz – Kuczyński, śpiewając operowym, tubalnym głosem ballady: Juliusza Słowackiego „Nigdy z królami nie będziem w aliansach” oraz Adama Mickiewicza „Pieśń Wajdeloty” z „Konrada Wallenroda”.

Kolejnym punktem bogatego programu był niezwykle barwny Skecz Kawalerski Sto-

warzyszenia Krechowiacy pod dowództwem rotmistrza Adama Sujckiego w barwach I. Pułku Ułanów Krchowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego. Po którym uroczystym polonezem rozpoczęło Staropolską Biesiadę Bracką z toastem imiennym wzniesionym za wszystkie obecne podopieczne świętej Anny, które otrzymały od organizatorów piękne czerwone róże.

Dzięki szczodrości firmy Cedrob, reprezentowanej przez państwa Urszulę i Mirosława Kozłakiewiczów, wszyscy mogli skosztować wspaniałego imiennego tortu, pokrojonego szablą przez Córkę Generała Władysława Andersa – Annę Marię.

A potem do białego rana już tylko tańce, hulanki i swawole... Zupełnie jak w drugiej, a nawet w pierwszej Rzeczypospolitej....

Organizatorami całego wydarzenia był Krajowy Instytut Społeczno Gospodarczy we współpracy z Towarzystwem Rycerskim Braci Kurkowych oraz Stowarzyszeniem Wspólnota Polska. Uroczystość prowadziła pani Marta Grzybek – dyrektor Zarządu Nieruchomości Instytutu Tradycji Rzeczypospolitej i Samorządu Terytorialnego, a całe przedsięwzięcie współfinansowała Grupa CEDROB w ramach konkursu grantowego „Wspieramy rozwój” oraz firma KIA IM Patecki – salony sprzedaży Kraków, Kielce Sandomierz. Patronatem medialnym wydarzenie objęły portale internetowe: „Warszawa i okolice” oraz Internetowy Kraków.info



P O J E M N I K I
PODZIEMNE I PÓŁPODZIEMNE

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI !
mobile: +48 600 918 618
telefon: +48 62 598 35 95

PROEKO SERWIS
www.proekoserwis.pl

PROEKO SERWIS Sp. z o.o.
ul. Polna 20 pok. 209, 62-800 Kalisz
e-mail: biuro@proekoserwis.pl



 **WARSZAWA I OKOLICE**
WIO.WAW.PL

**BĄDŹ NA BIEŻĄCO
Z TYM CO SIĘ DZIEJE
W MIEŚCIE I OKOLICY!**

 **UBEZPIECZENIA WSPÓLNOT**

**Zabezpiecz mienie wspólnoty mieszkaniowej
oraz zabezpiecz ją przed odpowiedzialnością
za szkody spowodowane osobom trzecim**

amaconsulting
UBEZPIECZENIA

www.amaconsulting.pl